Opłata ryczałtowa.

ZNP

Sprawy nauczycielskie

W·I·L·N·O

TREŚĆ:

Redaguje w imieniu Komitetu **Lisowski Stanisław**.
Redaktor odpowiedzialny: **Jaworski Zygmunt.**
Pismo wychodzi 1-go każdego miesiąca prócz feryj wakacyjnych.

Cena numeru 50 gr. — dla członków Związku N. P. bezpłatnie.
Prenumerata roczna 5 zł.

Okładkę projektowała kol. Paulowa.

Zakłady Graficzne „ZNICZ" w Wilnie.

Rok VI. Wilno — Maj — 1935 Nr. 8.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. 3 maja 13 m. 7. — Tel. 1476. P. K. O. 81.300.

XIII Zgromadzenie Delegatów Ognisk Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

W dniach 5 i 6 kwietnia b. r. w sali Śniadeckich U. S. B. w Wilnie odbyły się obrady Delegatów Ognisk Wileńskiego Okręgu Z. N. P. z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zgromadzenia: a) zagajenie, b) powitania.

2) Referat n. t. Aktualne zagadnienia zawodowe, społeczne i organizacyjne — wygłoszony przez kol. Zygmunta Nowickiego, wiceprezesa Zarządu Głównego.

3) Dyskusje.

4) Wybory Komisyj: a) Matki, b) Wnioskowej, c) Weryfikacyjnej, d) Pedagogicznej, e) Społeczno-oświatowej.

5) Sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1934.

6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

7) Dyskusja.

II-gi dzień obrad — 6 kwietnia 1935 r. godz. 9-ta.

Obrady Komisyj.

1) Matki — w lokalu Okręgu ul. 3 Maja 13—7.

2) Wnioskowej — U. S. B. sala Śniadeckich.

3) Weryfikacyjnej — U. S. B.

4) Pedagogicznej — U. S. B.

5) Społeczno - oświatowej — U. S. B.

Obrady plenarne, godz. 14-ta.

1) Uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1935.

2) Sprawozdanie Komisji Matki i wybory: a) Zarządu Okręgu, b) Sądu Honorowego, c) Komisji Rewizyjnej.

3) Sprawozdanie Komisyj Weryfikacyjnej i Wnioskowej.

4) Uchwalenie wniosków.

5) Zamknięcie Zgromadzenia.

Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes Okręgu Wileńskiego Z. N. P. Kol. Dobosz następującem zagajeniem;

Stwierdzam obecność na sali statutem przepisaną liczbę delegatów Ognisk i otwieram XIII Zgromadzenie Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Witam Gości, Koleżanki i Kolegów przybyłych na Zgromadzenie.

Dzisiejszy Zjazd i wszystkie dotychczasowe poświęcamy omówieniu sytuacji szkoły i nauczyciela, podsumowaniu wyników naszych prac zawodowych, społecznych i organizacyjnych oraz nakreśleniu planu działania na następny rok. Nauczycielstwo wogóle, a na naszych terenach w szczególności, wykonuje swą pracę w nadzwyczaj trudnych warunkach. Stan budynków szkolnych nie jest nigdzie tak fatalny jak u nas, bowiem zaborca budynków szkolnych nie wybudował, a samorządy nasze będąc w bardzo trudnej sytuacji finansowej, zagadnienia tego również nie rozwiązały. Akcja Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych jest bardzo znikomą i nie może zaspokoić wielkich potrzeb lokalowych. Liczba dzieci, przypadających na nauczyciela, każdego roku wzrasta i wskutek tego wytwarza się sytuacja, iż nie do wyjątków należą wypadki, że w małej wiejskiej izbie jeden nauczyciel uczy 120 dzieci na trzy zmiany.

Wydatki na potrzeby szkolne, pomoce naukowe, przyznawane przez samorządy są bardzo małe i często wogóle ich nauczyciel nie otrzymuje, a potrzeby musi zaspakajać z własnych skromnych funduszów, w przeciwnym bowiem razie musi być przygotowany, że wpłynie to ujemnie na jego ocenę pracy. Jakże częste są wypadki, iż wytyka się po wizytacji nauczycielowi brak portretów, map, jako jego zaniedbywania służbowe — a czy to do niego należy?

Najcięższą sprawą do rozwiązania jest kwestja frekwencji w szkole. Ludność uboga na tutejszych terenach nie jest w stanie posyłać dzieci do szkoły w czasie pilnych robót polnych, a w zimie zaś bardzo często spowodu braku ubrania i obuwia.

Nieregularne uczęszczanie dzieci do szkoły, obniża poziom klasy i pociąga za sobą w skutkach ujemną ocenę pracy nauczyciela. Ocenianie pracy nauczyciela jako niedostatecznej stało się ostatnio na terenie naszego Kuratorjum wprost masowem. Nie byliśmy świadkami nigdy takiej ilości ujemnych ocen jak ostatnio. W niektórych powiatach liczba ujemnych ocen przekracza 20% ogółu nauczycielstwa. Obawiamy się, że albo władze szkolne nie zawsze biorą pod uwagę warunki pracy nauczyciela, albo też użyły wystawiania ujemnych ocen, jako środka pedagogicznego, co naszem zdaniem chybi celu a odwrot nie wprowadzi już i tak przemęczone nauczycielstwo w stan zdenerwowania i skieruje je raczej na pracę na efekt.

Drugą dziedziną pracy nauczyciela jest praca społeczna. W tej dziedzinie zapanowały ostatnio stosunki na dalszą metę nie do zniesienia. Nauczyciel podjął dobrowolnie tę pracę i w zrozumieniu wagi jej, wówczas kiedy większość z pośród tych, którzy dzisiaj chcą mu rozkazywać, tą pracą wogóle nie interesowała się. Dzisiaj, kiedy mamy realne wyniki tej pracy znalazła się cała masa opiekunów, którzy chcieliby rozkazywać, pouczać, instruować, żądać sprawozdań i t. d.

Zdecydowanie temu przeciwstawił się ostatni Zjazd Delegatów w Warszawie, stając na stanowisku, iż pracę społeczną nauczyciel prowadzi dobrowolnie i z ramienia Z. N. P. Stanowisko to zreferował Zarząd Główny p. Ministrowi na Zjeździe p. Kuratorów i p. Minister podzielił całkowicie zdanie Związku, oświadczając, że regulowanie prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej zapomocą okólników, czy nakazów nie może wydać pozytywnych rezultatów i że instruktorzy oświaty pozaszkolnej są na to, by jako doświadczeni fachowcy szli do tego pracownika z koleżeńską radą i pomocą — a nie na to, by wydawali okólniki.

Następnie p. Minister podkreślił, że jeżeli praca społeczna ma dać odpowiednie rezultaty należy przyjąć zasadę, „iż lepiej mało a dobrze, niż wiele a źle“ Tak wyraźne stanowisko p. Ministra w tej sprawie nauczycielstwo wita z uznaniem i wyraża przekonanie, że przyczyni się ono do uzdrowienia stosunków, panujących w tej dziedzinie.

Przyjrzyjmy się jeszcze naszemu życiu organizacyjnemu. Mamy na terenie naszego Okręgu 21 Oddziałów Powiatowych, 228 Ognisk, 3769 członków z pośród nauczycielstwa Szkół Powszechnych na ogólną liczbę 5383 etatów, co stanowi przeszło 70% ogółu nauczycielstwa.

Z pośród nauczycielstwa Szkół Średnich należy do Związku 165 osób, razem liczba członków na dzień 31. XII. 1934 r. wynosiła 3934.

Odbyliśmy w roku sprawozdawczym jeden Zjazd Okręgowy i 21 Zjazdów Powiatowych na których omówiliśmy zasady nowej taktyki w pracach organizacyjnych. Dokonaliśmy lustracji i kontroli prac 21 Oddziałów Powiatowych i 122 Ognisk.

Komisja pedagogiczna przejawiła w roku sprawozdawczym żywą działalność i prowadziła ją w kierunku przepracowania następujących zagadnień.

1) Nauczanie i wychowanie w nowej szkole wiejskiej.
2) Klasyfikacja i ocena wyników nauczania.
3) Psychologja dziecka z Wileńszczyzny.
4) Drugoroczność i jej zwalczanie.
5) Współpraca szkoły z domem.
6) Dojrzałość szkolna dzieci wileńskich.

Niezależnie od tych prac prowadziła W. K. N. na który uczęszczało 130 osób.

Komisja Porad Prawnych zorganizowała przy Oddziałach Powiatowych sieć referentów porad prawnych i chcąc ich należycie przygotować do spełnienia swych obowiązków urządziła dla nich odpowiedni kurs w czasie feryj Bożego Narodzenia. W kursie wzięło udział 30 osób.

Komisja Społeczno - Oświatowa dążąc do wprowadzenia w życie paragrafu statutu, mówiącego o pracy społecznej z ramienia Związku zajęła się przedewszystkiem zebraniem danych dotyczących tej pracy.

Dane te nie są jeszcze kompletne i przedstawiają się następująco. — pracuje:

W Radach Gromadzkich . . .	547	członków
W Radach Gminnych	304	,,
W Zarządach Gminnych	70	,,
W Radach Powiatowych	39	,,
W Wydziałach Powiatowych . .	11	,,

Razem w pracach samorządu bierze udział 971 osób.

W organizacjach rolniczych pracuje 302 członków, w spółdzielczych 313, w strażach pożarnych 272, w Związku Strzeleckim 613, w Związku Młodzieży Wiejskiej 304, w L. O. P. P. 730. Prowadzi pracę świetlicową 1006, a kursy wieczorowe dla dorosłych 367, o liczbie słuchaczy 4993.

Dzisiejszym Zjazdem zamykamy 13-letni okres naszych prac. Z zestawienia wyników prac chociażby za ostatni rok widzimy, iż pomimo bardzo ciężkich warunków w pracy nie załamaliśmy się a osiągamy coraz to lepsze rezultaty.

Zahartowani w swej pracy, twardzi i nieugięci będziemy nadal konsekwentnie realizować swe założenia ideowe, zdając sobie dokładnie sprawę z tego jakie obowiązki na nas ciążą, szczególnie na tych terenach, umiłowanych przez Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Według jego wskazań prowadzimy swe prace wychowując społeczeństwo i młode pokolenia w duchu ofiarności dla Państwa.

Po zagajeniu i powitaniu gości i zebranych Delegatów przez Przewodniczącego, nastąpiły powitania Zjazdu.

Wojewoda Wileński p. Jaszczot Władysław, witając Zjazd, podkreśla rolę i odpowiedzialność nauczyciela i stwierdza z uznaniem wielkie poświęcenie nauczycielstwa w pracy nad młodem pokoleniem. Wyraża nadzieję, że ta wielka miłość do Państwa z której wypływa owa praca zostanie przelaną na nowe pokolenie.

Wojewoda Nowogródzki p. Świderski Stefan, stwierdzając w słowach pełnych życzliwości ciężkie warunki pracy nauczyciela zapewnia nauczycielstwu dalszą troskliwą opiekę na terenie swego województwa.

Treść przemówienia Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Szelągowskiego Kazimierza przytaczamy poniżej:

Witam Zjazd, który interesuje wszystkich tych, dla których zagadnienie szkoły i nauczyciela jest drogie. Zainteresowanie to obejmuje dziś wszystkie warstwy: ludowe, robotnicze i środowiska inteligenckie. Zainteresowanie to jest owocne, bo pomimo trudnych warunków widać duży postęp. Ujawnia się w tem naprzykład, że sprawa budowy szkół znalazła duże zrozumienie wśród szerokich sfer społeczeństwa. Dzięki temu budownictwo szkolne posunęło się naprzód przy wydatnej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Poszczycić się możemy pięknym dorobkiem w postaci 200 nowowybudowanych izb szkolnych. Zainteresowanie społeczeństwa szkołą stwarza podatne warunki dla jej rozwoju.

Kwestja pracy społecznej, którą poruszył wasz prezes p. Dobosz, została spowodowana przez waszą Organizację. Dziś ogólnie uważają pracę społeczną za obowiązek. Moje stanowisko, poparte przez autorytet Ministra W. R. i O. P. jest tego rodzaju, że nikt nie ma prawa narzucać pracy społecznej nauczycielowi. Praca społeczna może być tylko dobrowolnie podejmowaną przez nauczyciela. Władze zaś są od tego,

żeby ją wspierały, opiekowały się nią i pomagały w niej nauczycielowi. Sprawę tę w najbliższej przyszłości uregulujemy i z mojej strony możecie się spodziewać wydatnej pomocy.

Życzę, żeby Zjazd ten był nowym etapem w rozwoju prac Związku nad podniesieniem godności nauczyciela.

Ponadto Zjazd witali:

Prof. U. S. B. p. Polkowski w imieniu Rektora.

P. płk. Florek w imieniu W. F. i P. W.

P. Czystowski w imieniu Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny.

P. Starościak w imieniu Związku Inspektorów Szkolnych.

P. płk. Dobaczewski w imieniu Związku Strzeleckiego.

P. Kamiński w imieniu Związku Osadników Polskich.

P. Młynarczyk w imieniu Izby Rzemieślniczej.

P. Minkiewicz w imieniu Związku Oficerów Rezerwy.

P. Wierusz-Kowalski w imieniu Organizacji Młodz. Pracującej.

Depesze z życzeniami nadesłali: wicewojewoda p. Jankowski, prezydent m. Wilna p. dr. Maleszewski, dyrektor Seminarjum Naucz. ze Słonima p. Płocha, inspektor i podinspektorzy z Lidy, inspektor szkolny z Brasławia p. Piałucha i p. Rdułtowski Konstanty, oraz Okręgi Z. N. P. z Poznania, Śląska, Warszawy i Lublina.

Wysłano depesze do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, Ministra W. R. i O. P., senatora kol. Nowaka — Prezesa Zarządu Głównego Z. N. P.

Po przyjęciu porządku dziennego oraz regulaminu obrad XIII Zgromadzenie Delegatów Z. N. P. w Wilnie Kol. wiceprezes Nowicki wygłosił referat p. t. „Aktualne zagadnienia zawodowe, społeczne i organizacyjne". Referent poruszył w nim trzy zagadnienia: Kryzysu gospodarczego w Polsce i ściśle z nim związanego kryzysu szkolnictwa, sprawę zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. o opinjowaniu nauczycieli przez kierowników, oraz zagadnienie współpracy Związku N. P. z innemi organizacjami społecznemi.

Pierwsze zagadnienie kryzysu gospodarczego i szkolnictwa referent omówił porównawczo z sąsiedniemi państwami, wykazując, że w Polsce kryzys jest cięższy jak gdzieindziej. Nasilenie kryzysu w rozwoju szkolnictwa powszechnego w Polsce jest bardziej widoczne jak w innych krajach. Niemcy, Francja, Anglja realizują 9-letni program nauki, Rosja rozszerza go do 10 lat. W Polsce natomiast powszechność nauczania usiłuje się zmieścić w 6 latach nauki. Co więcej, że nawet w ramach tych 6 lat nauki zasada powszechności staje się fikcją, gdyż

blisko jeden miljon dzieci pozostaje poza szkołą. Brak lokali szkolnych i etatów nauczycielskich uniemożliwia objęcie wszystkich dzieci nauką szkolną.

Dzieci zaś, pobierające naukę, uczą się często w ciasnych i nieprzystosowanych do wymogów higjeny izbach. Jeśli dodamy, że dzieci te są niedokarmiane, zziębnięte, przemęczone drogą do szkoły, wymizerowane nędzą, bez najpotrzebniejszych pomocy do nauki jak zeszyt, ołówek i książka, to będziemy mieli obraz panującej rzeczywistości szkolnej i warunków pracy nauczyciela. Skuteczna praca wychowawcza i dydaktyczna w takich warunkach jest niemożliwą. Reforma ustroju szkolnego jest zahamowana. Stoimy wobec konieczności rezygnacji z powszechności nauczania i utrzymania odpowiedniego poziomu w szkołach, lub też odwrotnie, kosztem utrzymania powszechności obniżymy poziom nauczania i wychowania. Okólnik wydany w ostatnich dniach przez Min. W. R. i O. P. dąży do zmniejszenia liczby godzin nauki w poszczególnych klasach dla uzyskania nowych etatów nauczycielskich.

Drugie zagadnienie, jakie poruszył referent — to instrukcja Min. W. R. i O. P. w sprawie opinjowania nauczycieli przez kierowników szkół. Opinje te *mają obejmować nietylko stosunki służbowe, lecz również wkraczają w zakres życia prywatnego nauczyciela i jego stosunków rodzinnych.* Do zarządzenia tego referent ustosunkował się krytycznie i negatywnie z punktu widzenia prawno-służbowego. Pragmatyka bowiem nie wspomina o tem, by kierownik szkoły miał być nadzorcą współpracujących kolegów, stwierdza tylko, że ocena opinji nauczyciela zależy od wyższych władz szkolnych. Również z punktu widzenia dobra szkoły i jej rozwoju instrukcja ta jest szkodliwem posunięciem. Wprowadzi w życie, obrażający godność nauczyciela system szpiegowania przez kolegów, zabije zaufanie i pracę nauczycielstwa. Z tych względów Związek N. P. z tem zarządzeniem nigdy się nie pogodzi. W dniu 5 kwietnia b. r. delegacja Zarządu Głównego udała się do Min. W. R. i O. P. z protestem i prośbą o wycofanie tego zewszech miar szkodliwego zarządzenia.

Dla informacji kol. referent podaje, że kierownicy szkół m. Warszawy na zebraniu w ten sposób zareagowali na instrukcję, że uchwalono wydawać opinje o swych kolegach w sposób jawny.

Ostatniem zagadnieniem, które referent poruszył, to współpraca Z. N. P. z organizacjami społecznemi, oraz opłata składek do tych organizacyj. Sprawa ta jak również nadmierne obciążenie nauczyciela

obowiązkami społecznemi i pozaszkolnemi była przedmiotem obrad w ubiegłym roku na naszym Zjeździe Okręgu jak również i na Walnym Zjeździe Delegatów w Warszawie. Zagadnienie to w ten sposób uregulowano, że do współpracy z organizacjami społeczno-oświatowemi będą delegowani członkowie przez Zarząd Związku. Każda organizacja społeczno-oświatowa będzie musiała się zwracać do Zarządu Z. N. P. o delegowanie członka do współpracy. Zarząd Z. N. P. mając ewidencje swych członków, ich prac społeczno-oświatowych będzie mógł odpowiednio regulować podziałem prac w ten sposób, ażeby zbytnio nie obciążać pracą jednych członków kosztem innych i by praca zawodowa w szkole na tem nie cierpiała.

W sprawie składek członkowskich do różnych organizacyj społecznych również reguluje uchwała Walnego Zjazdu Delegatów Z. N. P. w Warszawie w ten sposób, że każdy członek Z. N. P. wpłaca nie poszczególnym organizacjom bezpośrednio, lecz za pośrednictwem Zarządu Głównego Z. N. P., który z opłaconych 30 gr. miesięcznie przez swych członków, rozdziela według umowy centralnym komitetom organizacyj społeczno-oświatowych.

Dotychczas Zarząd Główny Z. N. P. porozumiał się i ustalił formy współpracy z zarządami: Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Towarzystwem Szkoły Ludowej i Związkiem Obrony Kresów Zachodnich. Nie doszło jeszcze do ostatecznego porozumienia z L. O. P. P., Związkiem Strzeleckim i Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet. Nadmienia referent przytem, że z L. O. P. P. i Związkiem Strzeleckim były już ustalone formy współpracy, ale pod wpływem pewnych czynników oferty zostały wycofane. Obecnie, wobec zwartej i solidarnej postawy nauczycielstwa związkowego wznawiają ponownie rokowania.

Na zakończenie podnosi, że nowy statut Związku Nauczycielstwa Polskiego skonsoliduje i zespoli członków i uodporni Związek na wszelkie wpływy.

W obszernej dyskusji zgromadzeni omawiają poruszone w referacie sprawy i uzupełniają przedstawiony obraz sytuacji nauczyciela konkretnemi przykładami z terenu Wileńszczyzny. Podnoszono m. in. że „władze szkolne zbyt dużo czasu zabierają nauczycielowi różnemi statystykami, sprawozdaniami. Niema tygodnia w którym nie byłoby jakiegoś sprawozdania". Plagą nauczycieli stały się również donosy, na podstawie których inspektorowie wytaczają dyscyplinarki nauczycielom, narażając ich na koszta poto, żeby w końcu przekonać się, że oskarżenie było bezpodstawnem. Omawiana przez referenta instrukcja

o tajnych opinjach Kierowników wzbudza niepokój i przerażenie u zgromadzonych, że spowoduje niemożliwą atmosferę do jakiejkolwiek pracy. W związku z pracą społeczną nauczycieli podnoszą Delegaci, że „organizacje społeczne celowo zapraszają inspektorów szkolnych na przewodniczących, żeby w ten sposób zapewnić sobie udział nauczycielstwa w pracy i opłacaniu składek". „Wobec opłacania składek przez nauczycieli związkowców na L. O. P. P. za pośrednictwem Zarządu Głónego Z. N. P. nieprzychylne czynniki tendencyjnie informują społeczeństwo, że nauczycielstwo związkowe w 100% nie należy do L. O. P. P.".

W związku z pertraktacjami Zarządu Głównego ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet wypowiadano się przeciwko zawieraniu umowy z tą instytucją społeczną, ponieważ jest organizacją uprawiającą politykę a Związek N. P. jest apolityczny.

W sprawie samokształcenia nauczycieli podnoszono, że „władze szkolne przejęły tę inicjatywę od Związku, opanowały konferencje rejonowe, zakładają nowe zespoły, koła i kółka samokształceniowe i zmuszają nauczycieli do uczęszczania na nie i pokrywania kosztów związanych z podróżą i pracą".

Po wyjaśnieniach kol. Nowickiego i po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyborów Komisyj: Matki, Wnioskowej, Weryfikacyjnej, Pedagogicznej i Społeczno - Oświatowej.

Sprawozdanie z działalności Okręgu za 1934 r. zreferował przewodniczący kol. Dobosz. W referacie zaznaczył, że rok sprawozdawczy był trudny i celem Zarządu była walka z pesymizmem, którego jad zaczął toczyć nasze szeregi. Zdecydowana walka osiągnęła doskonałe rezultaty, czego dowiodły powiatowe zjazdy, które mimo trudności w 80% do 90% owej frekwencji wykazały siłę i żywotność naszej Organizacji.

Skolei po omówieniu poszczególnych zagadnień oraz prac Komisyj w roku sprawozdawczym — zakończył swój referat wezwaniem do zajęcia nieugiętego stanowiska w stosunku do ideologji Związku, gdyż tylko w zwartych szeregach organizacyjnych można utorować sobie drogę do uniezależnienia i samodzielności pracy.

Kol. Latoszek odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, oraz wniosek o udzielenie absolutorjum a kol. Doboszowi Stanisławowi podziękowanie za pracę.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol. kol. Wilantowicz, Muchówna, Chyliński, Kodź i Łyszczarczyk.

Dyskusja koncentrowała się głównie dokoła zarzutu — rzekomego uprawiania lawirującej polityki przez Zarząd Okręgu w szczególności zaś kokietowania „Słowa“, oraz sprawy rezygnacji kol. Łyszczarczyka z redaktorstwa „Spraw Nauczycielskich“.

Odnośnie pierwszego zarzutu kol. Dobosz wyjaśnia, że w swoim czasie „Słowo“ ogłosiło konkurs na nowelę o życiu nauczyciela kresowego i Redakcja „Słowa“ zaprosiła przedstawicieli Zarządu Okręgu Z. N. P. do sądu konkursowego.Trześć nowel odzwierciedliła prawdziwe warunki życia i pracy naszych kolegów, pracujących w zapadłych kątach. Dzięki tym nowelom została poruszona cała opinja publiczna w Polsce (liczne oklaski na sali). Kol. Dobosz oświadcza dalej, że taką politykę uprawiał Zarząd w stosunku do „Słowa“ i nadal będzie popierał każdą akcję zmierzającą do ulżenia doli nauczyciela (liczne oklaski).

W dalszym ciągu, odpowiadając na poruszone kwestje w dyskusji dłużej nieco zatrzymuje się nad oświadczeniem kol. Łyszczarczyka w sprawie rezygnacji z redaktorstwa „Spraw Nauczycielskich“. Kol. Dobosz zarzuca mu przedewszystkiem niewłaściwe postępowanie, którego dokonał, wyciągając na Zjazd Delegatów sprawy wewnętrznej natury, załatwionej na Wydziale Wykonawczym Okręgu. Następnie uzupełnia jednostronne i niezupełne przedstawienie sprawy przez kol. Łyszczarczyka, wykazując istotne przyczyny jego ustąpienia.

W sumie dyskusja (poza znikomemi wyjątkami) wykazała, że Zjazd solidaryzuje się ze stanowiskiem Zarządu Okręgu i jego polityką związkową. Znalazło to wyraz z uchwaleniu olbrzymią większością głosów absolutorjum dla Zarządu, jak również w powziętych uchwałach dnia następnego.

Drugi dzień obrad rozpoczęto dyskusją nad preliminarzem budżetowym na rok 1935. Przyjęto go większością głosów bez poprawek.

Wyniki obrad Komisji Matki zreferował kol. Jaworski Zygmunt, proponując Zgromadzeniu przyjęcie następujących wniosków:

„Komisja Matka postanowiła zaproponować XIII Zgromadzeniu Okręgowemu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie kandydaturę pos. Dobosza Stanisława na stanowisko prezesa Okręgu. Pos. Dobosz kandydatury nie przyjął, stojąc na stanowisku, iż obowiązuje go uchwała Zjazdu Delegatów, wzywająca wszystkie komórki organizacyjne do niewybierania na swoich prezesów kierowników komórek politycznych, posłów oraz członków administracji państwowej.

„Komisja Matka, oceniając zasługi pos. Dobosza, położone dla Organizacji na terenie tutejszego Okręgu, postanowiła innej kandydatury Zgromadzeniu nie proponować. Biorąc zaś pod uwagę, iż kadencja Sejmu niebawem się kończy, jak również i to, że w najbliższym czasie wejdzie w życie nowy statut, na zasadzie którego Zjazd i tak będzie musiał odbyć się w grudniu b. r., Komisja proponuje jednomyślnie Zgromadzeniu powzięcie uchwały odłożenia wyborów na termin jesienny, w którym to terminie zostanie zwołane zgromadzenie okręgowe na zasadach nowego statutu. — Zjazd winien się odbyć najpóźniej w końcu grudnia 1935 r.“.

Po krótkich przemówieniach i wyjaśnieniach kol. Nowickiego wniosek Komisji Matki przyjęto z wielkim entuzjazmem, długo niemilknącemi oklaskami.

Między innemi w związku z ukazaniem się w niektórych czasopismach artykułów („Przebudowa“, jednodniówka wydana przez Legjon Młodych, Włóczęga Nr. 3, art. „Ostatnie słowo ma nauczycielstwo). przepełnionych pobożnemi życzeniami, urojonemi i niewłaściwemi zarzutami przeciw Zarządowi Okręgu oraz kol. Doboszowi Stanisławowi nauczycielstwo wypowiedziało swoje „ostatnie słowo“ w sposób jasny i stanowczy w następującej rezolucji:

„XIII Walne Zgromadzenie Delegatów Ognisk Okręgu Wileńskiego Z. N. P., wobec tego, iż w licznych czasopismach miejscowych ukazał się cały szereg artykułów, wysoce niewłaściwych i godzących w godność prezesa Okręgu Z. N. P. w Wilnie, pos. Stanisława Dobosza, z całą stanowczością odpiera te zarzuty i ogólnie je potępia, dając wyraz swemu oburzeniu z tego powodu. Jednocześnie Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Okręgu Z. N. P. w Wilnie ogłoszenie niniejszej uchwały w pismach wileńskich oraz wzywa do pociągnięcia do odpowiedzialności organizacyjnej tych osób z nauczycielstwa, które w niecnej pracy ludzi wrogich naszej organizacji wzięli udział.

„Stwierdzając, że pewne odłamy prasy prowadzą akcję, zmierzającą do rozbicia, ośmieszenia i obniżenia autorytetu szkoły i nauczycielstwa w oczach społeczeństwa, Zjazd wzywa Kolegów do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec podobnego rodzaju napaści w stosunku do organów prasowych aż do bojkotu włącznie“.

Ponadto Zjazd Delegatów uchwalił następujące wnioski, przedłożone przez Kom. Matkę.

I. W DZIALE ORGANIZACYJNYM.

„XIII Zgromadzenie Okręgowe postanawia zlikwidować z dniem 31 grudnia 1935 r. fundusz pożyczkowy, istniejący przy Okręgu, i zorganizować Okręgową Kasę Pożyczkową, która będzie zasilała kredytami kasy oddziałowe. Statut kasy oraz wysokość udziałów uchwalą przedstawiciele kas powiatowych. Okręg wypożyczy kasie z własnych funduszów 14.000 zł., da oprocentowanie takie, jakie płaci P. K. O. od oszczędności".

II. W DZIALE PRAWNO - SŁUŻBOWYM.

„Stwierdzając, że liczba dzieci, przypadających na jednego nauczyciela na ziemiach półn.-wschodnich, poczyna przerastać jego najbardziej oddaną ofiarność, że liczba dzieci, których szkoła nie może pomieścić, wzrasta w zatrważającem tempie, że stan taki obniża poziom szkoły i zagraża oświacie powszechnej, że jest on tembardziej niedopuszczalny na kresach Rzeczypospolitej, gdyż osłabia jej konieczną tu siłę i obronność. XIII Walny Zjazd Okręgowy Z. N. P. w Wilnie zwraca się do naczelnych władz szkolnych z gorącym wezwaniem, by ziemie północno-wschodnie otoczyły specjalną opieką, w szczególności zaś, by przyznały taką ilość etatów nauczycielskich, jaka po skrupulatnem obliczeniu okaże się dla tych ziem nieodzowną".

„Stwierdzając, że wprowadzenie bezpłatnej praktyki jest sprzeczne z dotychczasowym systemem kształcenia nauczycieli, gdyż absolwent seminarjum winien być przygotowany do zawodu nauczycielskiego, jest krzywdzące ze stanowiska społecznego, gdyż zamyka dostęp do zawodu młodzieży zdolnej, ale pozbawionej wszelkich środków materjalnych, jest nieetyczne, gdyż wymaga od t. zw. praktykanta ciężkiego trudu i wysiłku, nie przyznając mu wzamian najmniejszego wynagrodzenia, — XIII Walny Zjazd Okręgowy Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do użycia wszelkich środków, celem zniesienia zarządzenia o bezpłatnej praktyce w szkole powszechnej".

„Stwierdzając konieczność pracy nauczycielstwa w samorządach terytorjalnych, przedewszystkiem ze względu na dobro szkoły, oraz, stwierdzając liczny w tych pracach jego współudział, XIII Doroczne Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. wzywa Zarząd Okręgu Z. N. P. do poczynienia skutecznych starań w kierunku uzyskania urlopów na czas posiedzeń samorządowych dla tych nauczycieli, którzy pracują w samorządach.

Biorąc pod uwagę bardzo skromne uposażenie tymczasowego nauczycielstwa oraz stwierdzając, że drugi egzamin nauczycielski pomyślany został w interesie służby dla ostatecznego stwierdzenia przydatności i ustabilizowania w zawodzie nauczycielskim, XIII Doroczne Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. w Wilnie wzywa władze organizacyjne do poczynienia starań w kierunku zniesienia opłat za ten egzamin".

„Ponieważ dotychczasowe przykre doświadczenia nauczycielstwa wykazały wszędzie, że wypłata poprzez kasy instytucyj samorządowych należnego ustawowo dodatku mieszkaniowego nigdy nie jest dokonywana regularnie; ponieważ należności nauczycielstwa z tego tytułu zalegają w kasach samorządowych z reguły całe miesiące, a bardzo często i całe lata; ponieważ zabieganie o wypłatę należnej ustawowo części uposażenia nauczycielskiego wywołuje w bardzo wielu miejscowościach spory jątrzące i szkodliwe tak dla nauczycielstwa, jak i dla szkoły; ponieważ wreszcie tego rodzaju starania ranią zawsze poczucie godności osobistej nauczyciela,

a poniżają go w oczach niezawsze dojrzałego otoczenia, — przeto XIII Doroczne Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. w Wilnie wzywa władze organizacyjne do użycia wszelkich środków, by należny nauczycielstwu dodatek mieszkaniowy wypłacany był przez Izby Skarbowe wraz z miesięcznemi poborami".

„Biorąc pod uwagę: 1) bardzo skromne uposażenie nauczycielstwa; 2) przeciętnie dużą odległość miejsca zamieszkania od ośrodków powiatowych; 3) konieczność kosztownych dojazdów do większych miast tak w sprawach służbowych, jak i prywatnych; 4) konieczność kształcenia dzieci nauczycieli w jakiejkolwiek formie zawsze poza domem rodzicielskim, — XIII Doroczne Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. w Wilnie wzywa władze organizacyjne do wytężenia wszystkich starań w kierunku przywrócenia nauczycielstwu dodatków rodzinnych, ze względu na jego odmienne warunki bytu.

XIII Doroczne Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P., biorąc pod uwagę: 1) duże odległości placówek szkolnych od ośrodków powiatowych, będących najczęściej siedzibą szkół średnich; 2) zbyt skromne uposażenie nauczyciela, a tem samem nadzwyczaj ciężkie warunki materjalne jego rodziny; 3) konieczność ofiarnego kształtowania dzieci nie swoich, często brak środków na kształcenie dzieci własnych, — wzywa władze organizacji do poczynienia jaknajsilniejszych starań w kierunku uzyskania zwolnienia dzieci nauczycieli od opłat w szkołach średnich".

„Rozumiejąc, iż w interesie dobra służby leży sprawa powiadamiania nauczycielstwa o zarządzeniach władz szkolnych, oraz stwierdzając, że jest rzeczą władz należyte zorganizowanie środków i sposobów temu celowi służących, — XIII Doroczne Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. wzywa wyższe komórki organizacyjne do poczynienia skutecznych starań, by zarządzenia władz podawane były do wiadomości nauczycielstwa wyłącznie na drodze służbowej, nie wymagającej od nauczycielstwa żadnych dotkliwych świadczeń, w szczególności zaś — dzienniki urzędowe, zarówno Ministerstwa W. R. i O. P., jak i Kuratorjum — dostarczane były kierownictwom szkół na drodze bezpłatnej".

„Stwierdzając, że wyniki pracy nauczycielstwa zależne są bardzo często od wielu czynników, nieuchwytnych dla wizytującego inspektora, że częstokroć są one wbrew najsumienniejszym staraniom nauczyciela nieosiągalne ze względu na specyficzne warunki pracy w danem środowisku, że przeto ocena pracy nauczyciela musi być bardzo wnikliwa, ujęta szeroko i wolna od subjektywnych nastawień inspektora szkolnego, — XIII Walny Zjazd Okręgu Wileńskiego Z. N. P. wzywa władze organizacyjne do poczynienia starań o przywrócenie komisyj kwalifikacyjnych w dawnym ich składzie, dającym nauczycielowi możność obrony, oraz gwarantującym objektywizm przez udział w nich czynnika nauczycielskiego"

„Stwierdzając, że instrukcja o kwalifikowaniu nauczycieli z dn. 26. I. 1935 r., zalecająca kierownikom wydawanie tajnej opinji nawet na temat uczciwości oraz stosunków osobistych i rodzinnych nauczyciela, przynosi ujmę kierownikom, wnie sie poważny rozdźwięk do grona nauczycielskiego, a wreszcie jest wyrazem nieufności władz szkolnych do nauczycielstwa, które swą dotychczasową pracą zupełnie nato nie zasłużyło.

„XIII Walny Zjazd wyraża jednomyślnie podziękowanie Zarządowi Głównemu za dotychczasowe starania w kierunku zniesienia tej instrukcji oraz wzywa

Zarząd Główny do nieustępliwego wysiłku aż do całkowitego wycofania takiego zarządzenia, które uwłacza godności ideowego zawodu nauczycielskiego i które musi odbić się szkodliwie na harmonijnej pracy w szkole".

„Stwierdzając, że obowiązująca ustawa uposażeniowa urąga najprymitywniejszym potrzebom człowieka kulturalnego, że w szczególności czyni ona niepowetowaną krzywdę nauczycielstwu, które musi odmawiać sobie nieodzownych czasopism, książek oraz innych koniecznych pomocy kulturalnych, że stan taki musi odbić się na umysłowości nauczyciela, a tem samem musi obniżyć wartości szkoły — w porównaniu z uposażeniem innych pracowników państwowych, że obecna ustawa zepchnęła nauczyciela na niższe szczeble, przez co obniżyła jego pozycję społeczną oraz wywołała przykre samopoczucie, — XIII Walny Zjazd Okręgowy Z. N. P. wzywa władze organizacyjne do nieustępliwej walki przeciw obecnej ustawie uposażeniowej oraz do planowych zmagań w kierunku zdobycia takich warunków materjalnych, któreby pozwoliły na zaspokojenie koniecznych potrzeb nauczyciela, jako pracownika umysłowego".

„Ze względu na to, że inspektoraty szkolne obarczają płatników rejonowych obowiązkiem opracowywania różnych statystyk, ankiet, dotyczących całego rejonu gminy, co wymaga wiele czasu i pracy, a nie posiada uzasadnienia w obowiązującem ustawodawstwie szkolnem, — XIII Zgromadzenie Okręgowe domaga się zwolnienia płatników rejonowych od załatwiania spraw kancelaryjnych, niezwiązanych z wypłatą poborów".

„Ze względu na ciężkie warunki materjalne nauczyciela i obniżoną pozycję społeczną przez nową ustawę uposażeniową, XIII Walny Zjazd Okręgowy wzywa Zarząd Główny, aby poczynił starania u władz, by początkujący nauczyciel otrzymał uposażenie według kategorji X-tej, a nie XI-ej".

„XIII Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do poczynienia odpowiednich starań, aby Państwowy Fundusz Pracy i Inwestycyjny przeznaczył możliwie największą sumę na budowę szkół powszechnych i zawodowych, zakładanie boisk, budowę kąpielisk i świetlic".

„Mając na względzie całkowite wykorzystanie gminnych budżetów szkolnych, XIII Walny Zjazd Okręgowy Z. N. P. zwraca się do Zarządu Okręgu Z. N. P. w Wilnie o poczynienie starań, by kwoty, przeznaczone w gminnych budżetach szkolnych na szkolnictwo i oświatę pozaszkolną, były przekazywane do zrealizowania w myśl instrukcji kierownikom szkół".

„Ze względu na to, że nauczyciel w myśl obowiązujących nowych programów winien znać dobrze swój kraj, XIII Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, aby poczynił odpowiednie starania u władz, celem przyznania nauczycielstwu 2-tygodniowych bezpłatnych biletów na przejazd kolejami państwowemi w miesiącach wakacyjnych dla celów krajoznawczych".

XIII Walny Zjazd Okręgowy Z. N. P. w Wilnie zwraca się do Zarządu Głównego Z. N. P. w Warszawie o poczynienie wszelkich starań u miarodajnych czynników o przyznanie nauczycielstwu faktycznej 50% zniżki kolejowej według nowej taryfy, a nie jak dotychczas, według „ulgowej tabeli B".

„W związku z wytycznemi nowych programów, opartych na osi „Polska i jej kultura", XIII Walny Zjazd Delegatów Z. N. P. w Wilnie wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań u czynników kompetentnych, celem przyznania bezpłatnych

biletów kolejowych w celach krajoznawczych w ilości 20% liczby dzieci w wieku szkolnym, ewentualnie przyznanie przynajmniej 75% zniżki kolejowej dla zbiorowych wycieczek szkolnych według nowej taryfy kolejowej".

III. W DZIALE PEDAGOGICZNYM.

„Wobec wzrastającej ilości przeróżnych kółek i zespołów samokształceniowych, organizowanych przez władze szkolne I i II instancji, z narzuconym zgóry planem pracy, niejednokrotnie dalekim od potrzeb i zainteresowań nauczycielstwa, i wobec niewspółmiernie znikomych wyników pracy w stosunku do włożonych wysiłków i kosztów poniesionych przez pracujących w tych zespołach, — XIII Walny Zjazd Delegatów Okręgu Z. N. P. w Wilnie wzywa Zarząd Główny o interwencję w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawie unormowania stosunków w tej dziedzinie na terenie okręgu wileńskiego w myśl następujących zasad: 1) praca samokształceniowa jest dobrowolna; 2) nauczyciel może należeć do zespołu czy koła dobrowolnie przez siebie wybranego; 3) wszelkie koszta, związane z pracą w tych zespołach organizowaną (np. przejazdy), muszą być pokrywane przez władze szkolne".

„Delegaci XIII Zjazdu Okręgowego Z. N. P. w Wilnie, w trosce o rozwój jednej z najważniejszych form pracy samokształceniowej, t. zw. konferencyj rejonowych, które naskutek zbyt daleko idącej ingerencji inspektorów szkolnych ulegają skostnieniu i szablonowi, domagają się ograniczenia ingerencji czynika administracyjnego do granic, umożliwiających nauczycielstwu przejawienia zupełnej swobody, samodzielności i inicjatywy w pracy".

„Wobec wzrastającej z dnia na dzień biurokratyzacji szkolnictwa, XIII Zjazd Delegatów Z. N. P. w Wilnie wzywa Zarząd Główny o interwencję w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawie odciążenia nauczyciela od nadmiaru przeróżnych sprawozdań, statystyk, kwestjonarjuszy, ankiet, niejednokrotnie w bardzo luźnym związku pozostających z pracą nauczyciela".

„W związku z realizacją nowych programów szkolnych i niedostatecznem uwzględnieniu idei regjonalizmu przez podręczniki szkolne, XIII Walny Zjazd Delegatów Okręgu wzywa Zarząd Główny do zorganizowania od przyszłego roku szkolnego stałej wkładki regjonalnej przy „Płomyczku" i „Płomyku".

IV. W DZIALE SPOŁECZNO - OŚWIATOWYM.

Zjazd Z. N. P. deklaruje swą współpracę z władzami szkolnemi w zakresie oświaty pozaszkolnej, w związku z tem uważa za słuszne i leżące w interesach oświaty pozaszkolnej:

1) by praca pozaszkolna na terenie poszczególnych środowisk i gmin przeszła w ręce komórek organizacyjnych Z. N. P.;

2) by instruktor obwodowy oświaty pozaszkolnej utrzymywał z komórkami organizacyjnemi ścisły kontakt w sprawach oświaty pozaszkolnej;

3) by przedstaiciele Z. N. P. weszli w skład prezydjów Powiatowych i Wojewódzkich Komitetów oświaty pozaszkolnej, przyczem kandydatów wysuwa ognisko, względnie Oddz. Pow. i Okręgi;

4) by dokształcanie nauczycielstwa w zakresie oświaty pozaszkolnej było przez władze szkolne prowadzone w porozumieniu ze Z. N. P.;

5) by wszelkie poczynania władz szkolnych w zakresie oświaty pozaszkolnej były uzgadniane ze Z. N. P.

XIII Zgromadzenie wzywa Zarząd Okręgu, by wystąpił do władz szkolnych w sprawie wydania zarządzenia, normującego dobrowolność i ochotniczość społeczno-oświatowej pracy nauczyciela. Żadne czynniki nie mogą zmuszać nauczyciela do prowadzenia tych lub innych agend tak natury społecznej, jak i kulturalnej.

Biorąc pod uwagę skład narodowościowy naszych terenów oraz odrębność kultury i życia społecznego, XIII Zgromadzenie wzywa Zarząd Okręgu, by przystąpił do opracowania i wydania przewodnika dla nauczyciela - społecznika, w którym to przewodniku należy uzgodnić:

1. Teren pod względem narodowościowym.
2. Kulturę poszczególnych narodowości.
3. Bibljografję zagadnień naszego terenu.

Jednocześnie wzywa się Zarząd, by sprawom społeczno-oświatowym poświęcał w „Sprawach Nauczycielskich" stałą rubrykę pod tyt. „Co zrobiono przez Z. N. P. w terenie".

A P E L.

1. XIII Zgromadzenie wzywa ogół związkowców, by wszędzie i zawsze podkreślali, iż pracę społeczno-oświatową prowadzą z ramienia Z. N. P. Wszelkie zaś sprawozdania powinne być przesyłane przez ogniska. Powiat zaś opracowuje sprawozdania na terenie całego powiatu i przesyła takowe Okręgowi.

2. Każdy nauczyciel, o ile ma czas i wyczuwa potrzebę prowadzenia pracy społeczno - oświatowej, prowadzi takową w organizacji, odpowiadającej jego zamiłowaniu i przygotowaniu.

3. W swej pracy dąży do realizowania postulatów, zgodnych z założeniami ideowemi szkoły powszechnej, która powinna odgrywać rolę środka oddziaływania wychowawczego na środowisko.

4. Wszelka społeczno - oświatowa działalność nauczyciela winna pokrywać się z ideologją Z. N. P.; w organizacjach, ideologja których byłaby sprzeczna z ideologją Z. N. P., nauczyciel nie powinien brać udziału.

Refleksje po Zjeździe.

Zjazd każdej organizacji jest jej świętem, obliczeniem sił, jest rzutowaniem myśli na najbliższą przyszłość. Doroczny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego jest nietylko uroczystością wewnętrzną, ale jest zjawiskiem, które znajduje zawsze żywy oddźwięk i w szerszych kręgach społecznych. Zjazdem nauczycielstwa interesuje się zawsze szereg organizacyj oświatowo-kulturalnych, społecznych, a nawet i politycznych. Tak jest, tak być musi — bo ważką, ofiarną i szeroką swą pracą nauczyciel-związkowiec skupił na sobie oczy społeczeństwa. Tak być musi — bo nauczyciel-obywatel umiał wysunąć na czoło zagadnień związkowych dobro Państwa poprzez dobro szkoły i poprzez możliwe warunki prawno-służbowe, tak konieczne dla równej, ideowej pracy nauczycielskiej. Zjazd nauczycielstwa Wileńszczyzny, Nowo-

gródczyzny i części Białostockiego jest wydarzeniem tem większem, że rola nauczyciela na tych Ziemiach ma swoją specjalną wagę.

Toteż budzi on zawsze wyraźne ożywienie wśród społeczeństwa, wywołuje żywy oddźwięk w prasie, napina oczekiwania oraz podnieca apetyty wśród tych, którzy chcieliby wprząc nauczycielstwo w mniej lub więcej ciasny zasięg własnego podwórka politycznego, społecznego, czy nawet tylko w zasięg grupy, pretendującej do jedynego przedstawicielstwa i kierowania wszelkiemi zjawiskami życia na naszych Ziemiach.

Od kilku lat rozwijają się dookoła Zjazdu rozgrywki. Niewidzialna ręka, która raz i drugi okrwawiła się bezskutecznie o zdrowy zrąb Organizacji, rozsnuwa zawsze tajemnicze, a zawsze te same usiłowania ujęcia nauczycielstwa w swoją bezsporną garść. Są to zwykle najpierw nieokreślone poszepty, potem bezźródłowe wieści, następnie już pono wiarogodne wiadomości z lansowanemi ostrożnie nazwiskami, wreszcie artykuły w gazetach, czasopismach i specjalnych jednodniówkach. Robota idzie od kreciego podgryzania aż do drukowanych artykułów, pisanych przez znanych kolegów, ale — dla wszelkiego bezpieczeństwa — podpisywanych nieznanemi nazwiskami lub niepodpisywanych zupełnie. Rok w rok to samo; cel zawsze ten sam, ale środki coraz brzydsze, metody coraz niższe. Ciągła przegrywana wywołuje wśród atakujących paroksyzm, który zabija w nich najprostszą uczciwość i który pozbawia ich najprymitywniejszej przyzwoitości.

Ludziom, oddającym swoją energję i myśl Organizacji odmawia się wszelkich wartości ideowych i organizacyjnych, insynuuje się im jedynie osobiste, małe cele i karjerowiczostwo, przekręca się oczywiste fakty, usiłuje się ich zbrudzić, opluć moralnie, używa się publicznie kłamstwa, oszczerstwa i wszelkich środków zniesławienia, byle tylko dojść do celu, do wykończenia znienawidzonych jednostek. A wszystko to robi się pod osłoną wielkich słów. Dobro Państwa, sprawiedliwość społeczna, czyste poczucia demokracji, dobro szkoły, organizacji, ideologja związkowa i inne, inne szumne frazesy — oto cele, rzekomo wysokie, do których zmierza się tak niskiemi środkami.

Taka jest etyka społeczna atakujących, taka ich moralność związkowa, taka przyzwoitość koleżeńska. Bo robią to niestety, nauczyciele i to ludzie — trzeba przyznać — mający za sobą prace organizacyjne. Jakie są tego przyczyny? Przedewszystkiem urażone ambicje i słabość charakterów. Ludzie ci natknąwszy się raz i drugi na sprzeciw, nie umieli przełamać go mocą swej ideowości, czy siłą rozumowań; ustę-

pując mocnej jednostce, czy woli grupowej, za mało mieli poczucia karności, nakazującej dawać z siebie wszystko, choćby to dziś czy jutro nie miało być zrealizowane. I nie o ideę tu chodziło, a o takie lub inne drogi i środki. Ustępując, zachowywali urazę, skupiając się we dwóch czy w siedmiu podniecali ją w sobie wzajemnie. Uraza osobista związała ich w grupę. Skrywana słabość jednostkowa, dała im pozory siły w gromadce. Nie tężyzna myśli, nie mocna ideowość, a uczciwość zraniona kazała tym ludziom ustępować jednemu po drugim.

I oto urażeni i słabi ani się spostrzegli, jak poszli na służbę do innych przeciw własnej organizacji. „Przebudowa", jednodniówka Legjonu Młodych, wydana w dniu Zjazdu, kolportowana szeroko po mieście, przed salą Zjazdu, i przed lokalem Związku (a nawet i w samym lokalu, że aż trzeba było skutecznej interwencji woźnego!) pisze wyraźnie: „Cały numer dzisiejszy „Przebudowy" użycza swych szpalt nauczycielom... którzy w swych artykułach..." Tak i oto nauczyciele, związkowcy (bo przecież nie członkowie Stowarzyszenia Chrześcijańskiego!) wypełnili cały numer, przepełniając go atakami na kolegę Dobosza, prezesa Okręgu oraz na Zarząd i poszczególnych jego członków. Metody i poziom moralny artykułów świadczą, o wartości piszących. Dyskusji na takim poziomie nie umieliśmy podjąć. Zresztą — z kim? Przecież żaden z nauczycieli, którym „Przebudowa" użyczyła swych szpalt" nie miał cywilnej odwagi, wymaganej przez prostą etykę społeczną na podpisanie nazwiskiem artykułu, w którym stawia się ewentualny zarzut publiczny. „Walka" z poza cudzych plec i to jeszcze z przykrytą przyłbicą jest tak mała i brzydka, że urąga najprostszym poczuciom moralnym, a jeśli do tego prowadzi ją wychowawca-nauczyciel, to już brak słów na jej potępienie. Rzecz w tem, że garść urażonych, słabych uczuciowców poszła na lep obcej, organizacji przeciw swojej własnej.

Ochotę „opanowania" Związku na naszym terenie poprzez Legjon Młodych znamy nie od dziś. Obaw ani nawet najmniejszych lęków nie doznawaliśmy nawet wtedy, gdy ludzie konjunktury garnęli się do tej organizacji masami, a tem mniej dziś, gdy tacy sternicy życia polskiego, jak płk. Sławek, Janusz Jędrzejewicz i inni uważali za potrzebne podać do publicznej wiadomości swoje wystąpienie z koła senjorów Legjonu Młodych. Na młodych snach o potędze nauczycielstwo rozumie się, za rady w „Przebudowie" nie dziękuje, bo okazały się niefortunne, nad metodami przechodzi do porządku, kolegów-renegatów wzywa do opamiętania.

Lecz nie dość na tem. W dniach Zjazdu padają wskazania i rady i z innej strony. W tym wypadku ze strony, na którą ze względu na jej wagę miejscową musimy czujną zwrócić uwagę. Oto w organie Klubu Włóczęgów w Wilnie, w numerze kwietniowym, 3-cim w b. r., ukazał się artykuł p. t. „Ostatnie słowo ma nauczycielstwo". Przedewszystkiem pytanie, co to jest ten Klub Włóczęgów? No — klub! Więc ma ludzi dobranych? Tak, istotnie — dobieranych i dobranych w tem znaczeniu, że związanych pewną wspólnotą myśli o wyraźnej barwie społeczno-politycznej. Komuż on służy? Wilnu i Wileńszczyźnie — jego i jej ziomkom. Mało jest kochać Wilno tak samo jak Warszawę, Gdynię, Poznań, Kraków — mało jest, pracując w Wilnie, oddać mu najserdeczniejsze umiłowania, wszystką i najlepszą swą człowieczą energję; by wejść do Klubu Włóczęgów, trzeba przejść pewną inicjację, trzeba uzyskać aprobatę Klubu na pracę w Wilnie. Zresztą nie znam tych spraw dokładnie — wiem, *że przed nauczycielem stoi rzetelna służba całej Rzeczypospolitej.*

Otóż w tym artykule, napisanym bardzo przemyślnie i politycznie, rozstrząsającym słusznie wiele bolączek życia nauczycielskiego, autor (znowu niema autora — artykuł niepodpisany) wysnuwa pod koniec ostateczną radę tej treści: „Dzisiejszy stan nauczycielstwa wymaga radykalnego uzdrowienia, które może być dokonane tylko drogą zmiany ludzi kierujących pracą organizacyjną i zawodową". Na końcu powtarza autor: „Ostatnie słowo ma nauczycielstwo". I nauczycielstwo wypowiedziało ostatnie słowo, stwierdzając, że dla dobra Organizacji powinien pozostać na stanowisku dotychczasowy Prezes wraz z dotychczasowym Zarządem! I oto jak wygląda autor artykułu — zapewne znów nauczyciel — jak teraz wygląda Klub Włóczęgów, którego zdaniem uzdrowienie stanu nauczycielstwa mogło pójść „tylko drogą zmiany ludzi kierujących", podczas gdy nauczycielstwo stwierdziło, że nietylko nie potrzebuje uzdrowienia, ale zdrowo się czuje właśnie przy dotychczasowych swoich sternikach organizacyjnych?

Klub Włóczęgów żądał od nauczycielstwa ostatniego słowa i to ostatnie słowo nauczycielstwo wypowiedziało. Ujmując sprawę ze stanowiska logiki winienby Klub Włóczęgów przyjąć je do wiadomości i — odtąd nie wtrącać się więcej do organizacyjno-zawodowych spraw nauczyceilskich. Wiemy, że w skład Klubu wchodzą znani w Wilnie ludzie, niejednokrotnie bardzo poważni i dlatego uważamy za wskazane wyjaśnić, że wiadomości podawane przez jednostki o osobistej urazie, muszą być zawsze niepełne i o swoistem zabarwieniu.

A oto jeszcze drobniejsze refleksje. W czasie Zjazdu zabiera głos jedna z koleżanek i wnosi interpelację w sprawie „nieporozumień i tarć“ w łonie Wydziału Wykonawczego. Tymczasem okazuje się, że chodzi o zwyczajną decyzję przeważającą większością głosów. Przegłosowany wyciągnął z tego dla siebie wniosek. Przysługiwało mu prawo — sprawa skończona! Czy wolno z tego próbować zrobić burzę na Zjeździe, a samemu chować się za innych, błędnie poinformowanych? Nie dowodzi to dojrzałości organizacyjnej i jest niekoleżeńskie.

Albo: jeden z kolegów oświadcza jednego dnia, że nie jest kandydatem na prezesa Okręgu, a na drugi dzień zjawia się lista z jego nazwiskiem jako kandydatem... Jak to nazwać? A. „słowo. się rzekło!“ Bo przecież nikt nie uwierzy w to, by bez pytania można było czyjeś nazwisko umieścić na czołowem miejscu.

Takie oto i tym podobne refleksje po Zjeździe. Same się nasuwają — każdy je przeżywa. Dlaczego mówimy o nich publicznie? Oto dlatego, aby „prać brudy we własnej chacie“. Pracując nad wychowaniem innych, musimy i we własną głębię sięgać. Czuwając nad zdrowiem publicznem, musimy twardo wycinać niezdrowe narośla na własnym organizmie związkowym. Chcemy prawdę zwać po imieniu!

Wiodąc innych, chcemy być mocni przedewszystkiem sami w sobie. Jako Związek zacnie przetrwaliśmy w służbie społecznej całe lata. Na Ziemiach Północno-Wschodnich pisaliśmy swe dzieje dotąd własnym wysiłkiem i własnym wysiłkiem nadal je tworzyć chcemy. Od wrogów się obronimy, od przyjaciół chroń nas Panie!

M. Matuszkiewicz.

Ocena pracy nauczyciela na naszym terenie.

Każda opinja jest nietylko oceną wartości nauczyciela lecz również sprawdzianem wartości kwalifikującego.

Olbrzymia fala niedostatecznych ocen, jaka dotknęła ogół Koleżeństwa na naszym terenie, oraz stosy rozpaczliwych pism napływających codziennie do Okręgu w tej sprawie, nasuwają nam smutne refleksje i każą zwrócić baczną uwagę na tę bolączkę.

Zagadnienie, które tu poruszamy, jest niezmiernie doniosłe, chociażby z tego względu, *że niedostateczna ocena powoduje automatycznie zwolnienie ze stanowiska nauczyciela tymczasowego* (art. 63 pragmatyki), oraz *możliwość zwolnienia nauczyciela stałego,* o ile otrzyma

on dwukrotnie ocenę niedostateczną w bezpośrednio po sobie następujących odstępach półtorarocznych (art. 59 pragmatyki).

Dlatego też, opierając się na odnośnych przepisach, możemy się domagać, aby *zarządzenia władzy,* powodujące tak poważne skutki. były wydawane *po wszechstronnem rozważeniu całokształtu sprawy,* zgodnie z zarządzeniami Naczelnych Władz Szkolnych i nie opierały się na przypuszczeniach.

Zarówno rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 14. VI. 34 r. o kwalifikowaniu, jak i instrukcja z dn. 26. I. 35 r. Dz. Urz. Min. Nr. 8 umieszczona w N-rze 23 „Głosu Nauczycielskiego" (do którego z innych względów Związek ustosunkował się krytycznie) *polecają przed wydaniem oceny wszechstronnie zbadać pracę nauczyciela przy uwzględnieniu warunków pracy.*

Tymczasem wiadomości jakie otrzymujemy codziennie z terenu zdają się temu przeczyć. Spostrzeżenia p. kierowników, p. inspektorów są tak lakoniczne, mało mówiące, czasami sprzeczne z sobą. a niekiedy brzmią tak dziwnie, że dają nam podstawę do poważnych wątpliwości, czy praca nauczyciela jest dokładnie i wszechstronnie badaną, *i czy niedostateczne oceny wydawane na podstawie tych spostrzeżeń nie stały się jedynym, bardzo wygodnym wprawdzie, ale szkodliwym i niepedagogicznym środkiem podnoszenia wydajności pracy nauczyciela.*

Czyż możemy zgodzić się z tem, że p. inspektor względnie zastępca wpada do szkoły na wizytację na godzinkę, przysłucha się biernie jednej lub 2-om lekcjom i na podstawie ostatniego ujemnego spostrzeżenia wydaje ocenę niedostateczną o całokształcie pracy nauczyciela nieraz za kilka lat wstecz, jakkolwiek w poprzednich latach spostrzeżenia były dostateczne? Jakże często odbywa się wizytacja w warunkach nienormalnych, jak np. w święto prawosławne, w czasie silnych mrozów lub kopania kartofli. kiedy mimo wszelkich wysiłków nauczyciela frekwencja jest mała, co robi już zgóry ujemne wrażenie na wizytującego? Jeśli jeszcze to i owo dziecko słabo odpowiada nie zwraca się uwagi na rzeczowe wyjaśnienia nauczyciela. nie pytając reszty dzieci, pisze się ujemne spostrzeżenia.

Często również wymagania są za wielkie i nieliczące się ze środowiskiem. Trudno wymagać aby dzieci. mówiące w domu po litewsku lub białorusku, mogły opanować w najniższym oddziale język polski i nie robiły wcale błędów. Niekiedy za winę nauczyciela uważają p. inspektorzy to, na co on wpływu nie ma i co od niego nie zależy. W spostrzeżeniach spotyka się często zdanie „Nie wszystkie dzieci mają

książki i zeszyty". A co ma zrobić nauczyciel, pracujący w ubogiej wiosce, jeśli ten i ów ojciec pomimo wszelkich perswazyj nauczyciela nie kupi książek, ponieważ nie ma za co nabyć kartofli i przymiera głodem?

Często nauczyciel kupuje zeszyty za swoje pieniądze, lecz tego się pod uwagę nie bierze. Czasami *skutki zaniedbań gminy ponosi nauczyciel.* Gmina nie opłaca miesiącami lub latami stróża, który oczywiście nie chce sprzątać klasy, myć podłogi a nauczyciel otrzymuje skutkiem tego jako motyw oceny „zaniedbanie szkoły pod względem higjenicznym". Albo np. w spostrzeżeniach jako stronę ujemną podkreśla p. podinspektor brak umywalki, której nauczyciel pomimo 10 pism wystosowanych do gminy i 5 pielgrzymek do wójta dostać nie może.

Często również drobne uchybienia w dzienniku (niewypełnienie rubryk statystycznych) uważa się za wielkie zaniedbanie i na nic zdadzą się tłumaczenia nauczyciela, że wprost upada pod ciężarem „dobrowolnej" pracy społecznej. Wtedy wyjaśnia się nauczycielowi, że powinien pilnować przedewszystkiem szkoły, jakkolwiek równocześnie wydawane okólniki podkreślają konieczność szerokiej działalności społecznej.

Czyż uwzględnia się warunki osobiste nauczyciela, wpływające na wyniki pracy, jak zły stan zdrowia, (o urlop nie prosi, bojąc się zwolnienia) chorobą żony i t. p.?

Śmiemy twierdzić, że bardzo często nauczyciel położył duży wysiłek, a że nie osiągnął nadzwyczajnych rezultatów to nie dlatego, że nie chciał, lecz dlatego, że środowisko i niekorzystne warunki pracy paraliżowały wszelkie wysiłki.

Pomimo tego osoby, ustalające oceny, najczęściej inspektorzy nie wizytują ponownie nauczyciela i wydają ocenę na podstawie spostrzeżeń swego podwładnego, *oceniając ujemnie nauczyciela, którego pracy ani warunków w jakich pracuje nigdy nie widzieli.* Jest to tem niebezpieczniejsze, że spostrzeżenia kierowników szkół, służące za podstawę do oceny nie zawsze są objektywne, lecz mogą być często podyktowane względami natury osobistej. Z tych powodów osoby, ustalające ocenę, powinny z reguły ponownie sprawdzić spostrzeżenia i wtedy dopiero ustalić ostateczną ocenę.

Nie przeczymy, że mogą się zdarzyć sporadyczne wypadki, kiedy nauczyciel rzeczywiście się zaniedbał, lecz wypadki takie są rzadkie, bo ogół nauczycielstwa pracuje wprost nad siły. Jednak ilość ocen nie-

dostatecznych jest stanowczo za duża i co najbardziej charakterystyczne różnice między powiatami są zbyt rażące (rekord zdaje się pobił powiat wileńsko-trocki).

Czyż niektórzy p. inspektorzy zapomnieli, że obowiązkiem ich jest udzielanie wskazówek i instruowanie w pracy — a nietylko ocenianie?

Zresztą spostrzeżenia nie powinny zawierać tylko momentów ujemnych lecz i dodatnie.

Ryczałtowe wydawanie ujemnych ocen krzywdzi wielu nauczycieli, przygnębiając ich moralnie a szkolnictwu pożytku nie przynosi, gdyż nauczyciel nad siły pracować nie może i nie potrafi.

Nowele odkryły nagą rzeczywistość i ciężkie warunki pracy nauczyciela kresowego. Ujemnemi ocenami tego zła się nie naprawi.

Niektórzy kierownicy i inspektorzy zapominają o jednem zdaniu instrukcji, które radzilibyśmy im dobrze zapamiętać „Każda opinja jest nietylko oceną wartości nauczyciela, lecz również sprawdzianem wartości kwalifikującego jako przełożonego. (§3 punkt 2 instrukcji Min W. R. i O. P. z dn. 26. I. 35 r. Nr. B. P. 97/35 — Dz. Urz. Min. Nr. 8. poz. 118).

Do sprawy tej jeszcze powrócimy *ar.*

Inscenizacja i ilustracja na lekcji śpiewu.

Nowy program śpiewu kładzie silny nacisk na zabawy rytmiczne, inscenizacje oraz ilustracje w klasach młodszych. Niejedna siła nauczycielska staje wobec trudności zadania. Zastanawiać się musi, w jaki sposób podejść do pracy, aby uczynić zadość wymaganiom programu. Jak należy poprowadzić inscenizację i ilustrację, aby dzieci osiągnęły rezultat artystyczny, a przedewszystkiem korzyści muzyczne i wychowawcze.

Powinniśmy pamiętać o tem, że w pracy tej dopomagają nam trzy czynniki psychiki dziecka: prawo ruchu, instynkt naśladownictwa i wyobraźnia. Nauczyciel mając to na względzie napewno osiągnie rezultat zadawalający.

Ponieważ od kilku lat pracuję nad inscenizacją, a przedewszystkiem nad ilustracją piosenek, zamierzam w tym artykule podzielić się swem doświadczeniem.

Zabawy rytmiczne różnią się tem od zabaw zwykłych ze śpiewem, że tutaj ruch jest wynikiem rytmu. Przy zabawie rytmicznej uwaga dziecka powinna być zaabsorbowana rytmem. Celem ich jest rozwijanie poczucia rytmu.

Przy inscenizacjach pieśni, akcję wyrażoną w tekście przedstawiają poszczególne dzieci. Inscenizacja jest to typ widowiska dziecięcego. Rozdajemy role np. w piosence „Przyszła żabka", a więc część dzieci będzie kaczątkami, inne żabkami, matką. Omawiamy poszczególne role i sposób wykonania, a więc ruchy i mimikę. W ten sposób naprędce w klasie powstaje przedstawienie.

W przeciwieństwie do inscenizacji stosowane są ilustracje, kiedy cała klasa wykonywa piosenkę, ilustrując ją jednakową mimiką i gestem. Praktyka wykazuje, że ilustracja jest ciekawszą dla dzieci, gdyż cała klasa bezpośrednio przeżywa treść piosenki, biorąc w niej udział.

Cel inscenizacji i ilustracji jest dwojaki: wychowawczy i umuzykalniający. Ta forma interpretacji piosenek rozwija w dziecku pomysłowość, zaradność, pobudza fantazję, poczucie rytmu, a przedewszystkiem służy do rozśpiewania. Inscenizacje i ilustracje mają szerokie zastosowanie w przedstawieniach, uroczystościach szkolnych, nawet w imprezach teatralnych. Wówczas młodsza dziatwa bierze w nich udział i nabiera wiary w swe siły. Jest to dla dzieci silnym bodźcem w nauce śpiewu i sprzyja dobrym wynikom. Nie potrzeba do tego specjalnych strojów, wystarczą jednakowe mundurki szkolne, lub białe bluzeczki, a całość wypadnie efektownie.

Jak przystąpić do realizowania takiej ilustracji?

Przedewszystkiem trzeba znaleźć piosenkę, której treść nadaje się do ilustracji, pamiętając jednak, że jest wiele takich, których treść nie da się wyrazić zapomocą ruchów.

Po dokonaniu wyboru piosenki uczymy tekstu i melodji, ozdobionej prymitywnem cieniowaniem. Gdy z tem się już uporamy, wówczas dopiero można przystąpić do ilustracji. Nauczyciel sam poprzednio obmyśla, jakie ruchy i mimikę zastosuje, jednak dzieciom nie podaje w gotowej formie, nie zwraca się do klasy, lecz zachęca do wyrażenia własnej inicjatywy. Narazie dzieci się krępują, ale po kilku takich próbach dają wspaniałe pomysły, czerpią, jak ze skarbca, ze swej bogatej fantazji. Przyjmując możliwie najwięcej projektów dzieci, przystępuje nauczyciel do ich realizacji.

Niezawsze treść piosenki ilustrujemy ruchem, bardzo często mimiką dzieci, wyrażającą: strach, zdziwienie, radość i smutek.

Mimika dziecka jest tym wielkim skarbem, przy pomocy którego. można tworzyć piękne ilustracje.

Praca ta jest długa i wymaga wielu ćwiczeń, zanim dzieci będą wykonywały jednocześnie i sprężyście, bo tylko wówczas całość da zadowolenie estetyczne.

Mimika niech zostanie indywidualną, bo każde dziecko to samo uczucie np. strach, wyraża inaczej; właśnie ta różnorodność wyrażania uczuć jest pięknem.

Taką ilustrację można zastosować w czasie normalnej lekcji, wśród ławek na sali lub polance. Do zrealizowania interpretacji piosenki w dużej mierze pomagają same dzieci, wykazując w tem wielkie zainteresowanie, czego jest dowodem np. to, że gdy jedna z klas nauczy się ilustrować piosenkę, to po krótkim czasie, uczenice tej klasy samodzielnie nauczą koleżanki innych klas, poświęcając na to dobrowolnie bez żadnego przymusu, czas po lekcji.

Program śpiewu przewiduje inscenizacje i ilustracje w klasach młodszych I, II, III. Ponieważ dzieci i w klasach starszych pracują chętnie w tym kierunku, można je również i tam wyzyskać, — tylko trzeba dać piosenki trudniejsze i odpowiednie do wieku (np. Noskowskiego do słów Konopnickiej w klasie IV-ej i V-ej). Dopiero tam można będzie osiągnąć precyzyjne wykonanie.

Inscenizacje pieśni ponownie zaleca program w klasie VII-ej. Tutaj najodpowiedniejszym materjałem będą pieśni ludowe, a także artystyczne np. Moniuszki i Noskowskiego.

Nawiązując do tego, iż się odczuwa brak pieśni specjalnie nadających się do ilustracji, podaję materjał, który osobiście w ciągu tych kilku lat opracowałam.

Ilustracje te, aczkolwiek proste w swej formie, dają wielkie zadowolenie estetyczne i poczucie harmonji zarówno ludziom starszym jak dziatwie szkolnej. Wobec tego znalazły one szerokie zastosowanie. Piosenki te były wykonane przez moje uczenice na wszelkich uroczystościach szkolnych, a także w teatrze na Pohulance i na Akademjach w Sali Miejskiej w Wilnie.

Zaznaczam, że dlatego na to ostatnie zwracam uwagę, by zachęcić Koleżanki i Kolegów do podjęcia pracy nad ilustracją.

By ułatwić pracę podaję spis piosenek, nadających się specjalnie do opracowania.

Tytuł piosenki		Podręczniki
	ZIMA.	
1. Śnieg	Mayzner	Mój śpiewnik
2. Przygody zimy	Piasek	Marysine śpiewki, cz. I
3. Zajączek	Noskowski	Śpiewnik dla dzieci
4. Śnieżyca	Noskowski	Śpiewnik dla dzieci
5. Wróbelki	Hławiczka	Śpiewnik szkolny, cz. I
	WIOSNA.	
6. Wiosna	Maszyński	Śpiewnik szkolny, cz. IV
7. Powrót ptaków	Kruszewska	Pieśń w szkole cz. I
8. Kaczątka	Kruszewska	Pieśń w szkole cz. I
9. Pszczółki	Hławiczka	Śpiewnik szkolny, cz. I
10. Wesele komara	Hławiczka	Solfeż polski cz I
11. Krasnoludki	Gawrońska	Plany lekcyjne dla II oddziału
	JESIEŃ.	
12. Jesienią, jesienią	Hławiczka	Śpiewnik szkolny, cz. I
13. Wiatr	Niewiadomski	Cztery pory roku
14. Jarzębina	Dodatek do „Śpiewu w szkole" z 1934 r.	
15. Jasio muzykant	Piasek	Marysine śpiewki, cz. I
	RÓŻNE.	
16. Samolot	Piasek	Marysine śpiewki, cz. I
17. Piosenka marynarza polskiego	Nowowiejski	Polska Zjednoczona
18. Budzik	Ks. Polit	Śpiewnik szkolny
19. Kotek	Hławiczka	Śpiewnik szkolny, cz. I
20. Jak to wiele było strachu	Noskowski	Wydanie osobne

Przykłady inscenizacji piosenek:

1. POWRÓT PTAKÓW.

(Pieśń w szkole — Marja Karpowiczówna i Zofja Kruszewska — pierwszy rok nauczania).

Dzieci dzielimy na dwie grupy: jedna wyobraża gniazdka, druga zaś ptaki; każde gniazdko składa się z trojga dzieci, a ptaków zaś jest tyle ile jest gniazdek. Gniazdka ustawiamy w sposób następujący: troje dzieci stoi zwrócone do siebie twarzą, tworząc kółeczka i mają podniesione ręce do góry złożone jedne na drugie, wyobrażające niby daszek gniazdka. Gniazdka ustawiamy w kształcie koła w odstępach dwóch kroków.

Śpiew z tekstem	Ilustracja ruchami
Przez góry, przez lasy Lecimy tu, Już skrzydła pomdlały Już brak nam tchu Choć droga daleka, Lecz gniazdko nas czeka	Dzieci „ptaki“ wybiegają z jednego końca sali jedno za drugiem (gęsiego), naśladując ruchy skrzydeł ptaka i okrążają kolejno każde gniazdko.
Rodzinne gniazdeczko Najmilsze nam	Przy tych słowach dzieci „ptaki“ kolejno wpadają do swego gniazdeczka w dalszym ciągu naśladując ruchy skrzydeł ptaka; zaś dzieci „gniazdka“ przy słowach „najmilsze nam“ opuszczają ręce.
Serdeczne ptaszyny	Dzieci „gniazdka“ przyciskają ręce do serca.
Witamy was	Robią głęboki ukłon, trzymając rączkami brzegi fartuszka.
Wraz z wami nastąpi	Wskazują ręką na ptaka.
Wiosenny czas	Ruch wskazujący ręką na zewnątrz gniazdka.
Witajcie, witajcie	Podwójny głęboki ukłon, trzymając rękami brzegi fartuszka.
Do ognisk wracajcie	Dzieci „gniazdka“ znowu tworzą daszek, podnosząc i łącząc ręce u góry, w tym samym czasie dzieci „ptaki“ powoli przysiadają, robiąc powolne ruchy skrzydeł.
Po trudach podróży Spocznijcie tam.	Dzieci „gniazdka“ powoli opuszczają się na kolana stale trzymając ręce u góry. W tej pozycji pozostają przez kilka chwil tworząc żywy obrazek.

2. KOTEK.

(Hławiczka „Śpiewnik szkolny“ c. I-a).

Ilustrację tej piosenki można wykonać w klasie wśród ławek, w sali rekreacyjnej lub na polance.

Śpiew z tekstem	Ilustracja ruchami
Gniewał się raz kotek	Dzieci stoją przy ławkach i robią zagniewane minki.
Dość już mam pieszczotek	Na wyraz „dość“ — tupnięcie nogą i pogardliwy ruch ręką.

Podrapał mię troszkę i rozdarł pończoszkę	Prawą ręką gładzą niby podrapany policzek i robiąc minkę stroskaną przy słowach „rozdarł pończoszkę" pochylają się w lewo, wysuwają lewą nogę wprzód i wskazują ze smutkiem rozdartą pończoszkę.
Skrył się za płotem	Prędko przysiadają, chowając główki za ławkami, niby za płotem.
Ale wrócił potem	Wyprostowują się uśmiechnięte.
Już u progu czeka	Stoją i patrzą skromnie.
Spodziewa się mleka	Wyciągają obie ręce, jakby prosiły o mleko.
Wypił miskę całą	Przechylają obu rączkami niby miseczkę do ust (naśladując trzymanie miski w palcach obu rąk).
Tak mu smakowało	Gładzą się rękami po piersiach i brzuszku.
Usiadł na kominie	Dzieci siadają w ławkach, (jeśli to będzie w sali rekreacyjnej przyklękają na podłodze miękim kocim ruchem.
I myć się zaczyna	Gładzą kolejno lewą i prawą stronę twarzy, naśladując mycie się kotka.
Często on się myje	Niby namydlają ręce.
Uszy, łapki, szyję	Naśladują mycie uszu, rączek i szyi.
A ja myślę sobie	Ręce podpierają o głowę, oczy wznoszą do góry i naśladują namyślanie się.
Że to samo zrobię.	Bardzo prędko myją uszy ręce i szyję.

Helena Blasikowa

Budowa Domu Związkowego w Święcianach.

Na Zjeździe Powiatowym w Święcianach, który odbył się w dniach 16 i 17 listopada ub. r., zapadła uchwała, stwierdzająca konieczność budowy Domu Związkowego. Koledzy - Związkowcy opodatkowali się na ten cel po 50 groszy miesięcznie, oraz Zjazd wezwał Związkowców z terenu powiatu, aby zaofiarowaniem na ten cel kupony od Obligacyj Pożyczki Narodowej. Fundusze te mają stać się zasadniczym kapitałem budowy Domu. Możliwe jest, że uda się zaciągnąć także pożyczkę w Zarządzie Głównym Związku, będzie to jednak możliwe wówczas, gdy Oddział Powiatowy będzie już dysponować zasadniczym kapitałem budowlanym. Budowa Domu Związkowego w Święcianach, jak zresztą i w innych powiatach naszych Ziem, jest podyktowana koniecznością życiową i interesem osobistym poszczególnych jednostek-Związkowców. Dotychczas było tak: płaciliśmy składki i budowaliśmy domy związkowe w Warszawie. W rzeczywistości bardzo znikomy procent Związkowców z naszych Ziem korzystał z dobrodziejstw tych domów. O ile budowanie domu związko-

wego w Warszawie, jako siedziby Zarządu Głównego, uważamy za konieczność. o tyle budowanie tych domów dla innych celów (bursy, lokale noclegowe i t. d.) jest, w obecnym układzie stosunków, rzeczą zbyteczną. Na tem stanowisku stanął przedostatni Zjazd Delegatów w Warszawie.

Prowincja nie posiadała i nie posiada dotychczas Domów Związkowych. Jeśli dajmy na to, kolega przyjeżdża do miasteczka powiatowego zatrzymuje się w rozmaitych hotelach, hotelikach, musi zawsze przepłacać i nie zawsze ma znośne pomieszczenie. Kancelarje Oddziałów Powiatowych mieszczą się też w domach wynajętych. co dość drogo kosztuje. Obliczenia wykazują, że gdyby zebrać te fundusze, które wypłaciły Oddziały Powiatowe osobom prywatnym na wydzierżawienie lokalów dla celów związkowych — mogłyby poszczególne oddziały już pobudować Domy Związkowe. Przy dotychczasowym stanie rzeczy niema pieniędzy i niema Domów. W związku z Budową Domów Zw. w powiatach wiąże się zagadnienie decentralizacji i centralizacji życia związkowego i pracy związkowej. O ile w zakresie władzy wykonawczej chcemy widzieć w Warszawie „silną dłoń", skierowaną nazewnątrz, o tyle wewnętrzne życie związkowe musi płynąć wolnym, nieskrępowanym nurtem. Ta praca u dołu musi mieć zapenione warunki zewnętrzne.

Kancelarja, archiwum, bibljoteka, pokój noclegowy, sala do imprez i uroczystości — oto rzeczy, które muszą znaleźć pomieszczenie w powiatowych Domach Związkowych. W lokalach wynajętych momentów tych uwzględnić nie można w całej rozciągłości. Chcąc wynająć lokal przydatny naprawdę dla siedziby Oddziału — trzeba wydać wielkie stosunkowo sumy, na co znów nas nie stać. W dodatku ciągłe przenosiny, zmiany lokalu — nie pozwalają Oddziałom Powiatowym zagospodarować się w lokalach wynajętych w należyty sposób. Z tych i innych powodów obecne wynajęte lokale Oddziałów Powiatowych są najczęściej urządzone prowizorycznie.

Budowa Domu Związkowego w Święcianach posiada także i swoje znaczenie moralne. Będzie to widomy symbol potęgi i mocy Związku, oraz widoczny znak naszej solidarności. Może nic tak bezpośrednio nie budzi poczucia siły, trwałości, jak własny dom, — Dom zbudowany zbiorowym trudem i zbiorowym wysiłkiem. Duszą Związku są i pozostaną Związkowcy, siedliskiem tej zbiorowej duszy — Związkowy Dom.

Niektóre Ogniska w powiecie święciańskim już uchwaliły na Walnych Zebraniach ofiarować wszystkie kupony od Obligacyj P. N. (np. Ognisko Żeladź). Sprawa się jednak komplikuje w ten sposób, że, nie posiadając kuponów, nie można czynić operacyj samemi Obligacjami (np. przelać Obligacje P. N. na Pożyczkę Inwestycyjną). Dlatego też w interesie tych Związkowców, którzy ofiarowują pieniądze na Dom Związkowy, leży, aby uchwalali ofiary w gotówce, jako równowartość kuponów od Obligacyj. Gdy wszyscy Związkowcy w powiecie zaofiarują kupony od Obligacyj. względnie równowartościowe sumy pieniężne, budowa Domu Związkowego w Święcianach przyoblecze się w realny kształt.

Szczuczyn.

W dniu 9-go marca b. r. odbył się w lokalu sem. naucz. Nadzwyczajny Walny Zjazd członków Z. N. P. z terenu pow. szczuczyńskiego. Porządek dzienny obejmował najżywotniejsze sprawy nauczycielstwa, które z terenów wniosło na salę obrad rozmach i tężyznę życia, zrozumienie i wyczucie własnego dostojeństwa — jak przystało pracownikom najbardziej odpowiedniego zawodu.

Delegat Zarządu Głównego Z. N. P. kol. Drzewiecki wygłosił referat: „Przeobrażenie oblicza nauczycielskiego na tle nowego statutu“. Kol. Drzewiecki swoim referatem zadzierzgnął jeszcze bardziej istniejące nici sympatji i zaufania komórek do centrali. Zjazd ten był próbą sił nauczycieli - związkowców i jako taki spełnił swoje zadanie w stu procentach. Postawa nauczycielstwa związkowego jest jasna i zdecydowana.

Tam, gdzie dobro Państwa — nie ma ofiar, tam zna ono tylko nakaz chwili i cel — dla przyszłości. W zwycięskim i ofiarnym pochodzie ku tej świetlanej przyszłości Państwa i Narodu nie wie nauczyciel co to kryzys i przeszkody. Z drugiej strony waruje sobie czystą atmosferę i spokój w pracy.

I doskonale powiedział przewodniczący kol. Wójtowicz—niech „strzelec“ strzela, lecz część zabitej zwierzyny do nas ma należeć, niech jej nie zabiera przygodny kłusonik. Powyższe słowa wiernie odźwierciadlają obecną sytuację w gęstym lesie społecznym.

Z wiarą w lepsze jutro optymizmu pełne, rozjechało się nauczycielstwo w ciemną noc na krańce powiatu, by ze zdwojoną energją stanąć do pracy. Delegatem Zarządu Okręgu Z. N. P. był kol. Jaworski. Obrady zakończono o g. 23

Związkowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Wilnie.

Komisja Pedagogiczna Okręgu Wileńskiego Z. N. P. organizuje miesięczny wakacyjny Kurs Żywego Słowa o poziomie W. K. N. w czasie od 20 czerwca do 20 lipca b. r. Z kursu mogą korzystać tylko ci, którzy są uczestnikami W. K. N. t. zn. przerabiają korespondencyjnie przydziały z pedagogiki i nauki o Polsce Współczesnej, oraz opłacają składki 8 zł. miesięcznie.

Zadaniem kursu będzie powtórzenie przerobionego materjału przez słuchaczy, wyjaśnienie tych trudności na które natknęli się uczestnicy kursu w ciągu swej samodzielnej pracy, oraz przerobienie najtrudniejszych zagadnień z przydziałów jeszcze nie przepracowywanych. W ten sposób słuchacze będą mogli przygotować się do egzaminu z całokształtu materjału działu A (przedmioty pedagogiczne oraz nauki o Polsce Współczesnej). — Egzamin ten odbędzie w miesiącu październiku b. r. W związku z nauką o Polsce Współczesnej oraz wymaganiami nowych programów zostanie zorganizowany na kursie cykl odczytów o Wilnie i Wileńszczyźnie poprzedzonych wycieczkami po mieście Wilnie, do Trok, Werek, Zielonych Jezior oraz nad Narocz.

Przy kursie będzie zorganizowany internat. Opłata za całomiesięczne mieszkanie wyniesie 8 zł. Istnieje możliwość zorganizowania wspólnej kuchni za opłatą od 2 do 2.50 zł. za całodzienne utrzymanie.

Kurs oraz internat mieścić się będzie w Państw. Sem. Naucz. Męskim w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 29.

Opłata za Kurs wyniesie 20 zł. niezależnie od normalnie opłacanych składek (8 zł. miesięcznie). Koledzy nie należący do Z. N. P. opłacają 25% więcej.

Zgłoszenia na Kurs nadsyłać do Komisji Pedagog. Z. N. P. w Wilnie, ul. 3-go Maja 13—7 do dnia 25 maja 1935 r.

Opłatę za Kurs (20 zł.) oraz za internat (8 zł.) należy nadsyłać do dnia 5-go czerwca r. b. do Kom. Pedag. Z. N. P. w Wilnie ul. 3-go Maja 13—7 (Konto P. K. O. Nr. 81.300) z adnotacją „opłata za W. K. N. miesięczny Kurs".

Internat będzie organizowany tylko dla tych kol. kol. którzy nadeślą zgłoszenia i wniosą opłatę (8 zł.) we właściwym czasie.

Konferencje przygotowujące do egzaminu praktycznego.

Okręgowa Komisja Pedagogiczna Z. N. P. w Wilnie, opierając się na ogłoszeniu Wydziału Pedag. Z. N. P. w „Głosie Nauczycielskim Nr. 21" z dnia 24. II. 1935 r. przypomina wszystkim Koleżankom i Kolegom nieposiadającym jeszcze egzaminu praktycznego, ażeby zgłosili w najbliższym czasie swój udział w Konferencjach przygotowujących do egzaminu praktycznego w Wilnie. Konferencje te będą organizowane kosztem Wydziału Pedagogicznego w Warszawie. Udział więc w tych Konferencjach dla członków Z. N. P. jest bezpłatny.

O czasie i miejscu Konferencyj Okręgowa Komisja Pedagog. zawiadomi zainteresowanych po otrzymaniu zgłoszeń. Zgłoszenia na Konferencje przygotowawcze do egzaminu praktycznego w Wilnie kierować do Okręgowej Komisji Pedagogicznej Z. N. P. w Wilnie ul. 3-go Maja 13—7.

Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

Poznaj swój kraj.

Oto hasło wycieczki organizowanej przez Zarząd Okręgu Warszawskiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie w czasie od 20. VII — 8. VIII.

Przez 18 dni niefrasobliwej włóczęgi, specjalnym pociągiem noclegowym, zwiedzić całą zachodnią i południową połać Polski — któżby tego nie zapragnął?

Polskie Morze, Szwajcarja Kaszubska, Toruń, Poznań, Jasna Góra, Śląsk, Tatry, Pieniny, Zagłębie naftowe, bohaterski Lwów, słoneczne Zaleszczyki — ileżto niezapomnianych wrażeń.

Niechaj nikt nie zaniecha tej sposobności!

Całkowity koszt wycieczki, łącznie z utrzymaniem i zwiedzaniem — dla nauczycieli członków Związku i ich Rodzin — 170 zł., dla niečzłonków Z. N. P. — 180 zł.

Zgłoszenia na pozostałe miejsca należy nadsyłać do Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. N. P. w Warszawie, ul. Smulikowskiego, przesyłając jednocześnie 20 zł. zadatku, resztę w ratach miesięcznych po 50 zł. Pieniądze wpłacać na Konto P. K. O. Nr. 25.918 (brzmienie: Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Warszawski.

Z SĄDÓW HONOROWYCH.

Sprawa kol. Jasińskiego Andrzeja.

Wyrokiem sądu honorowego z dnia 9. XII. 1933 r. został Kol. Jasiński Andrzej zobowiązany do przeproszenia Kol. Dobosza Stanisława, prezesa okręgu Z. N. P. w Wilnie za rozpowszechnianie niepotwierdzonych pogłosek, uwłaczających jego honorowi jako prezesa Z. N. P. Przeproszenie miało być dokonane za pośrednictwem „Spraw Nauczycielskich".

Pismem z dnia 2. V. 1934 r. Zarząd Okręgu Z. N. P. w Wilnie wezwał Kol. Jasińskiego do dobrowolnego wykonania prawomocnego wyroku. Ponieważ Kol. Jasiński Andrzej wyroku dobrowolnie nie wykonał, został wykreślony ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego postanowieniem Okręgowego Sądu Honorowego z dnia 24. III. 1935 r. na zasadzie § 26 Przepisów o organizacji i Kompetencji sądów honorowych Związk. oraz § 153 pkt. 5, Regulaminu dla sądów honorowych.

Sprawa kol. Tadeusza Jarzyny (Nagana za pośrednictwem „Spraw").

Okręgowy Sąd Honorowy wyrokiem z dnia 9. XII. 1933 r. zatwierdzonym przez Sąd Honorowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie z dnia 10. IV. 1935 r. orzekł: „Stwierdzić winę Kol. Tadeusza Jarzyny rozsiewania kłamliwych informacyj, uwłaczających honorowi prezesa Okręgu Z.N.P. w Wilnie Kol. Dobosza. Za powyższy czyn Okręgowy Sąd Honorowy Z. N. P. postanowił zastosować wobec Kol. Jarzyny wymiar kary zgodny z § 24, pkt. „D" Przepisów dla sądów honorowych Z. N. P. t. j. naganę za pośrednictwem „Spraw Nauczycielskich" w najbliższem numerze po uprawomocnieniu się wyroku.

Zarząd Okręgu wykonuje wyrok prawomocny, umieszczając powyższe w „Sprawach Nauczycielskich".

NEKROLOG.

S. † P. Kol. Bielski Józef wstąpił do szeregów naszej Organizacji w październiku 1924 r. do Ogniska byłego Iża pow. Wilejka i nim był bez przerwy do dnia pożegnania nas t. j. 4. II. 1935 r. Był kierownikiem szkoły powszechnej w Radoszkowiczach. Zajmował on różne funkcje w Ognisku — ostatnio piastował funkcję prezesa Komisji Rewizyjnej Ogniska Z. N. P. Wiazyń. Cichy w swej pracy, oddany całkowicie zawodowi nauczycielskiemu, lubiany i poważany jako jeden z najukochańszych i najdoświadczeńszych kolegów. Jako członek wzorowością i przykładnością zachęcał innych kol. do przetrwania trudniejszych chwil. Umierając osierocił żonę z dwojgiem dzieci poprostu zdanych na łaskę losu, pozostawiając niezatarty żal i smutek wśród ogniskowców.

Niech Mu ziemia lekką będzie. *CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Wit-Wik. — „Drobnostki" wydrukujemy.

Kol. A. S. — „Organizacje szkolne" umieścimy.

Kol. Jakimczyk — artykuł „O frekwencji" nie wnosi nic nowego. Nie wydrukujemy.

Kol. Krasnogórzec. — „Głos z północy" umieścimy.

OGŁOSZENIE.

Ze względów rodzinnych zamienię kierownictwo dwuklasówki powiat Szczuczyn k/Lidy na etat w powiecie nowogródzkim.

Wolańska. Łyszkowce, p-ta Ostryna.

RECENZJE:

Dr. J. BOGDANOWICZ: Cechy biologiczne wieku dojrzewania. Książnica—Atlas, Lwów, Warszawa. Str. 80. Cena zł. 1.80.

Okres zbliżający się dojrzewania dzieci, budzi u rodziców szereg obaw, zupełnie zrozumiałych dla każdego, kto wie jak często kapryśnym i niespokojnym jest ten wiek w życiu dziecka. Nietylko potrzebne jest wtedy dokładne zrozumienie psychiki dziecka ale i biologicznych procesów przebiegających w organizmie. Wtedy tylko rodzice i wychowawcy nie będą popełniać błędów, które mogą fatalnie odbijać się na zdrowiu dziecka.

Ułatwieniem w tych trudnościach będzie dla nich książka dr. J. Bogdanowicza wydana przez Książnicę—Atlas. Jest ona jakby uzupełnieniem książki prof. Boleya p. t. „Psychologja wieku dojrzewania". Dr. J. Boganowicz opierając się na badaniach nad dziećmi polskiemi omawia szczegółowo szereg zmian zachodzących w ustroju w okresie dojrzewania, wyjaśnia ich związek logiczny i podaje wskazania higjeniczne.

Książka powinna się znaleźć zwłaszcza w rękach nauczycielstwa i wychowawców oraz lekarzy szkolnych.

„Nasza Księgarnia" posiada na składzie i poleca nowości:

St. Mierczyński. Pieśni Podhala. Na 2 i 3 różne głosy. Str. 72.

Z. Mysłakowski. Państwo a wychowanie. Str. 124. Cena zł. 2.50.

B. Suchodolski. Kultura i osobowość. Wybór z pism myślicieli polskich XIX i XX wieku. Str. 651. Cena zł. 12.00.

Dr. E. Markinówna. Psychologja indywidualna Adlera i jej znaczenie pedagogiczne. „Bibljoteka dzieł pedagogicznych" Nr. 50.

J. Zylberberg. Szkolnictwo powszechne w Austrji pod rządami socjal-demokratów. (Austrjacka szkoła podstawowa). „Bibljoteka dzieł pedagogicznych" Nr. 47. Str. 132. Cena zł. 3.00.

Dr. K. Dąbrowski. Nerwowość dzieci i młodzieży. „Bibljoteka dzieł pedagogicznych" Nr. 48, 49.

Arkusz obserwacyjny do użytku nauczycieli gimnazjum ogólnokształcącego, opracowany przez dr. R. Czaplińską—Mutermilchową i mgr. E. Rybicką. Cena zł. —.60.

Dr. I. Kiken. Badania eksperymentalne nad ortografją. „Z praktyki szkolnej", Nr. 26. Str. 70.

M. Wiąckowa. Piszmy do Polaków na obczyźnie. Str. 64. Cena zł. 1.50.

Angelo Patri. Nauczyciel w wielkiem mieście. „Bibljoteka dzieł pedagogicznych" Nr. 37. Tłum. J. Łaszczowa. Str. 195. Cena zł. 4.00.

Szkoła wspólnoty życia. Tłum. J. Jędrychowska. Z przedmową prof. B. Nawroczyńskiego. Str. 107. Cena zł. 2.50.

J. Harabaszewski. „Węgiel w przyrodzie i technice". Str. 64. Z ilustracjami w tekście i barwną okładką. Cena zł. 1.50.

S. Lipowski. Współpraca szkoły z domem. Z doświadczeń przeprowadzonych na terenie szkoły ćwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskiem w Wilnie. Wstęp napisała M. Grzegorzewska. „Z praktyki szkolnej" Nr. 25. Str. 45. Cena zł. —.90.

Fr. Krawczykowski. Przez ćwiczenia cielesne do zdrowia ciała i duszy. Str. 90, rysunków 181. Cena zł. 3.00.

C. Washburne. Przystosowanie szkoły do dziecka. „Bibljoteka dzieł pedagogicznych“ Nr. 43. Str. 224. Cena zł. 4.00.

S. Dobrowolski. System klasowy i system pracowniany. Z doświadczeń w Liceum Krzemienieckiem. „Bibljoteka dzieł pedagogicznych“ Nr. 44. Str. 224. Cena zł. 4.00.

S. Szuman i S. Skowron. Organizm a życie psychiczne. „Bibljoteka dzieł pedagogicznych“ Nr. 45, 46. Str. 424. Cena zł. 8.50.

Piotr Bovet. Instynkt walki. Psychologja — wychowanie. Nowe wydanie przejrzane i uzupełnione. „Bibljoteka dzieł pedagogicznych“ Nr. 13. Str. 268. Cena zł. 5.00.

N. Łabacz—Krzepkowska. Który lepszy. Obrazek sceniczny na obchód imienin Marszałka J. Piłsudskiego. Str. 16. Cena zł. —.40.

Teatrzyk Kukiełek pod redakcją *M. Kownackiej.* Str. 123. Z dwubarwnemi tablicami i ilustracjami w tekście. Cena zł. 3.80, w oprawie zł. 4.30.

M. Juszkiewiczowa. Fombo, małpka i ja. Wspomnienia z Mandżurji. Wydanie II-gie. Str. 80, ilustracyj 8. Cena zł. 2.00. Książka polecona przez Min. W. R. i O. P. do bibljotek szkolnych dla dzieci od lat 9—11.

J. Grabowski. Puc, Bursztyn i Goście. Str. 96. Cena zł. 2.30, w oprawie zł. 2.80. Książka polecona przez Min. W. R. i O. P. dla dzieci do lat 12.